

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 19 grudnia 2014 r. Sąd Rejonowy w Piotrkowie Tryb. w sprawie o sygn. akt VII K 302 / 14 oskarżonego J. P. uznał za winnego tego, że:

działając w warunkach ciągu przestępstw:

- w dniu 4 grudnia 2013 r. w P. Tryb. przy ul. (...) przed wejściem do klatki schodowej bloku, działając wspólnie i w porozumieniu z M. W. i S. B. dokonali rozboju na osobie H. P. (1) w ten sposób, że używając przemocy: silnie ją popchnęli przewracając ją na ziemię, a następnie dokonali kradzieży torebki wartości około 50 złotych z zawartością telefonu m. (...) wartości 300 złotych, telefonu komórkowego m. (...) wartości około 150 złotych, dowodu osobistego, kart do bankomatu (...) i czterech puszek piwa m. (...) wartości 10 złotych, powodując starty w wysokości nie mniejszej niż 500 złotych, czym działali na szkodę H. P. (1), przy czym czynu tego dopuścił się w okresie 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za podobne przestępstwo umyślne, to jest czynu wyczerpującego dyspozycję art. 280 § 1 kk i art. 275 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk;

- w dniu 4 grudnia 2013 r. w P. Tryb. na przystanku (...) przy ulicy (...), działając wspólnie i w porozumieniu z M. W. i S. B. dokonali rozboju na osobie J. K., w trakcie którego użyli przemocy wobec pokrzywdzonej w ten sposób, że złapali jej torebkę próbując ją wyrwać, a następnie przewrócili pokrzywdzoną na ziemię ciągnąc ją, po czym kilkakrotnie kopnęli ją w biodro, w wyniku czego wyrwali przedmiotową torebkę i dokonali zaboru w celu przywłaszczenia wraz zawartością w postaci dowodu osobistego, legitymacji emeryta, karty bankomatowej, portfela ze skóry wraz z pieniędzmi w kwocie 220 złotych, polisy ubezpieczeniowej, biletów miesięcznych (...), okularów w łącznej kwocie około 500 złotych na szkodę J. K., powodując przy tym u pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci stłuczenia pośladka prawego z zasinieniem, naciągnięcia mięśni brzucha z ich bolesnością, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów jej ciała trwające nie dłużej niż siedem dni, przy czym czynu tego dopuścił się w okresie 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za podobne przestępstwo umyślne, to jest czynu wyczerpującego dyspozycję art. 280 § 1 kk i art. 275 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk,

wymierzając za czyny te na podstawie art. 280 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk w zw. z art. 91 § 1 kk karę 3 lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności;

- w nocy z 10 na 11 grudnia 2013 r. w P. Tryb. w rejonie „ Wieży ciśnień ” około 23.30, działając wspólnie i w porozumieniu z A. S. dokonali rozboju na osobie M. Ś. w ten sposób, że żądali od pokrzywdzonego wydania pieniędzy, a gdy otrzymali 10 złotych stosując przemoc próbując wyrwać portfel z pieniędzmi, szarpiąc pokrzywdzonego, a następnie przewracając go na ziemię zabrali w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 250 złotych oraz telefon komórkowy marki S. (...) o wartości 250 złotych, wszystko o łącznej wartości 500 złotych, czym działali na szkodę M. Ś., powodując przy tym u niego obrażenia ciała w postaci stłuczenia twarzy w okolicy podbródka z otarciem skóry, stłuczenia obu ramion z drobnoplamistymi zsinieniami na powierzchniach przyśrodkowych, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów jego ciała trwające nie dłużej niż siedem dni, przy czym czynu tego dopuścił się w okresie 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za podobne przestępstwo umyślne, to jest czynu wyczerpującego dyspozycję art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za czyn ten na podstawie art. 280 § 1 kk wymierzył oskarżonemu karę 3 lat pozbawienia wolności;

- na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1 kk i art. 91 § 2 kk wymierzył oskarżonemu karę łączną 4 lat pozbawienia wolności.

Powyższy wyrok zaskarżyli w całości zarówno oskarżony J. P., jak i jego obrońca.

Apelacja obrońcy zawierała zarzuty:

a) mającej wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania, tj.:

- art. 5 § 2 kpk poprzez jego niezastosowanie i uznanie, iż w sprawie nie zaistniały wątpliwości, które winny być poczytane na korzyść oskarżonego, a w efekcie skutkować jego uniewinnieniem od przypisanych czynów;

- art. 7 kpk poprzez ukształtowanie przez organ orzekający swojego przekonania w sposób dowolny, bez poszanowania zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, polegającego na odebraniu waloru wiarygodności wyjaśnieniom J. P. odnośnie czynów dotyczących pokrzywdzonych J. K. i H. P. (1), które wskazują na niemożność popełnienia zarzuconych mu czynów;

b) błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, będącego następstwem wyżej wymienionych uchybień procesowych, mającego wpływ na treść wyroku, polegający na uznaniu przez sąd, że oskarżony popełnił przypisane mu przestępstwa;

c) rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary za czyn popełniony na szkodę M. Ś. w sytuacji przyznania się oskarżonego do podżegania do popełnienia tego czynu.

Obrońca wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od przypisanych czynów, względnie o znaczne złagodzenie kary za czyn popełniony na szkodę M. Ś., ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Oskarżony J. P. zaskarżył wyrok w całości. Wywiedziony przez niego środek odwoławczy nie formułuje w sposób czytelny zarzutów oraz wniosków odwoławczych, tym niemniej po jego treści wnosić należy, iż jest on skierowany co do winy w odniesieniu do wszystkich trzech przypisanych mu czynów i opiera się na zarzucie błędnych ustaleń faktycznych mających wpływ na treść orzeczenia. Oskarżony zanegował dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów i poczynione w oparciu o nią ustalenia co do tego, iż dopuścił się przypisanych czynów. Co do pierwszego z nich skarżący zdaje się twierdzić, iż jego odpowiedzialność może co najwyżej sprowadzać się do podżegania do rozbju popełnionego przez A. S. na szkodę M. Ś., zaś co do dwóch pozostałych, starał się wykazać, iż się ich nie dopuścił – były one jednoosobowo popełnione przez S. B.. W konsekwencji domagał się zmiany zaskarżonego wyroku – w zakresie czynu pierwszego poprzez zmianę jego kwalifikacji prawnej i złagodzenia wymierzonej mu kary, w zakresie czynów pozostałych – poprzez uniewinnienie, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wbrew wywodom obydwu skarżących, przeprowadzone przez Sąd I instancji dowody jednoznacznie wskazały na winę oskarżonego w kontekście każdego z przypisanych mu czynów.

Co do popełnionego na szkodę M. Ś. – forsowana przez skarżących wersja przebiegu zdarzenia, oparta na założeniu, że oskarżony nie zrealizował „własnoręcznie” żadnego ze znamion, o jakich mowa w art. 280 § 1 kk, nie wytrzymuje konfrontacji z wymową dowodów, na których Sąd I instancji oparł swe ustalenia. Do takich ustaleń, jak zaprezentowane w zaskarżonym wyroku i jego uzasadnieniu, uprawniały poszczególne (te uznane za wiarygodne) zeznania pokrzywdzonego M. Ś. i wyjaśnienia współoskarżonego A. S. (zwłaszcza te z etapu postępowania przygotowawczego). Zeznaniami i wyjaśnieniami obydwu mężczyzn Sąd Rejonowy poświęcił dużo uwagi i przekonująco wyjaśnił, dlaczego opierając się na nich zachowanie J. P. uznać należało za „własnoręczną” realizację wszystkich znamion czynu zabronionego z art. 280 § 1 kk. Co prawda tak w relacjach pokrzywdzonego, jak i współoskarżonego A. S. dało się na przestrzeni całego procesu zauważyć niestabilność i zmienność co do przedstawiania przebiegu zdarzenia (łącznie z tym, iż finalnie A. S. przyjmował na siebie rolę wyłącznego sprawcy), tym niemniej podkreślić należy, iż Sąd Rejonowy tych mankamentów pojawiających się w ich relacjach był świadomy i do oceny ich wiarygodności podchodził z daleko posuniętą ostrożnością. Wyrazem tego jest uzasadnienie zaskarżonego wyroku, w którym sąd ten wykazywał, które z poszczególnych zeznań M. Ś. i wyjaśnień A. S. zasługują na wiarę, w jakim zakresie i z jakich powodów, a które nie. Nie powtarzając wszystkich argumentów zaprezentowanych przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu, ze szczególnym naciskiem stwierdzić należy, iż pierwsze chronologicznie

zeznania M. Ś., jak i wyjaśnienia A. S., wprost wskazywały na to, że J. P. względem pokrzywdzonego użył przemocy, która ukierunkowana była na zabór w celu przywłaszczenia należącego do niego mienia. Trafnie Sąd zauważał brak podstaw, by zarzucać pokrzywdzonemu brak obiektywizmu. Oskarżonych wcześniej nie znał, nie miał z nimi żadnych konfliktów. Trudno doszukać się powodów, dla których chciałby zeznawać nieprawdę z niekorzyścią dla któregokolwiek z nich. Sądowi I instancji nie schodził też z oczu fakt nietrzeźwości M. Ś.. Zgodzić się należy, że nie był to aż taki stan, który wyłączałby jego świadomość, skutkowałam brakiem kontaktu z rzeczywistością, czy nielogicznością postępowania. Pomimo nietrzeźwości i nagłości zajścia pokrzywdzony reagował rozsądnie, starając się za wszelką cenę zminimalizować skutki agresywnych działań napastników. Pokrzywdzony nie był pijanym na tyle, by nie był w stanie zliczyć napastników do dwóch i stwierdzić, że „czynny” w rozboju był każdy z nich. W konsekwencji – eksponowany przez skarżących stan nietrzeźwości pokrzywdzonego nie mógł stanowić na tyle skutecznego argumentu, by za jego pomocą wykazać niemożność postrzegania i odtwarzania otaczającej pokrzywdzonego rzeczywistości, jeśli chodzi o przebieg zdarzenia i udział w nim J. P.. Co prawda na rozprawie tak M. Ś., jak i A. S. prezentowali już relacje, które bądź to wręcz „eliminowały” J. P. z kręgu sprawców (wyjaśnienia A. S.), bądź to cechowały się daleko posuniętym brakiem precyzji, utrudniającym ocenę jego udziału w zajściu, tym niemniej Sąd I instancji poddał je wnikliwej ocenie, wskazując, jakie mankamenty ich relacji z tego etapu procesu nie pozwalają budować w oparciu o nie ustaleń faktycznych. Nadmierną rolę przy tym rolę skarżący (zwłaszcza oskarżony J. P.) przywiązują do tego, iż A. S. na sądowym etapie procesu z sobie tylko wiadomych względów zaprezentował zupełnie inną wersję przebiegu zdarzenia, aniżeli w początkowo w postępowaniu przygotowawczym. Sam fakt, że czy to oskarżony, czy to świadek z pierwotnie złożonych zeznań się wycofuje, nie oznacza jeszcze podstaw do żądania automatycznego zdyskwalifikowania ich pierwszych chronologicznie relacji, czy też ich „eliminacji” z materiału dowodowego. Zeznania (jak i wyjaśnienia), które zostały następnie czy to odwołane, czy zmienione, nadal stanowią dowód w sprawie i tak, jak każdy inny dowód, podlegają swobodnej ocenie sądu. Ich wiarygodności nie może też przekreślać, że składano je na etapie postępowania przygotowawczego, a na rozprawie świadek (oskarżony) unikał potwierdzenia wynikających z nich faktów i okoliczności. O wartości dowodowej zeznań i wyjaśnień nie decyduje bowiem stadium postępowania, w którym zostały złożone, lecz ich treść, oceniana wedle reguł zawartych w art. 7 kpk w konfrontacji z innymi dowodami. Te zaś – z przyczyn, o których mowa powyżej – przemawiały za wiarygodnością tych fragmentów zeznań M. Ś. oraz wyjaśnień A. S., na jakich oparł się Sąd I instancji.

Jeśli chodzi o zarzuty nawiązujące do czynu popełnionego na szkodę H. P. (1) – do takich ustaleń co do udziału w nim J. P., jak wynikające z wyroku i jego uzasadnienia, uprawniała Sąd I instancji wymowa zeznań pokrzywdzonej pomimo – o czym niżej – zastrzeżeń co do tego fragmentu jej relacji, iż rozpoznanie oskarżonego jako sprawcy rozboju dokonało się w oparciu o utrwalone w jej pamięci spostrzeżenia co do twarzy napastnika. Otóż po okazaniu tablicy poglądowej z wizerunkami twarzy czterech osób, wśród których był także wizerunek J. P., wskazała właśnie na niego jako na sprawcę, rozpoznając go jako tego, który ją „napadł i wyrwał torebkę”. Uzasadniając to rozpoznanie stwierdziła: „rozpoznaję go po rysach twarzy” (k. 192). Czynności związane z okazaniem miały miejsce w dniu 6 lutego 2014 r. Tymczasem wcześniej, podczas przesłuchania, jakie miało miejsce zaledwie dzień po dokonaniu na jej szkodę rozboju, opisując sprawcę, pokrzywdzona zeznawała min.: „nie widziałam twarzy napastnika tylko jego sylwetkę” (k. 176). Tych nieścisłości w postępowaniu przygotowawczym nie wyjaśniono, zaś ich usunięcie w postępowaniu sądowym okazało się niemożliwe z uwagi na długotrwały pobyt pokrzywdzonej poza granicami kraju i konieczność sięgnięcia po instytucję odczytania jej zeznań w oparciu o przepis art. 391 par. 1 kpk. Tym niemniej nawet kwestionując zdolność H. P. (1) do rozpoznania napastnika dzięki obserwacjom rysów jego twarzy, jej zeznania w pozostałej części miały na tyle wymowę dla oskarżonego niekorzystną, że uzasadniały wniosek o jego sprawstwie. Wskazać bowiem należy na inne wynikające z jej relacji cechy sprawcy rozboju, które pozwoliły zidentyfikować w nim J. P.. Po pierwsze, sprawca miał wyraźne problemy z chodzeniem („jakby kulał, utykał na prawą nogę” – k. 188 odwrót) oraz, że sprawca miał „buty koloru jasnego” (k. 192). Na ówczesne problemy ze swobodnym poruszaniem się w związku z przebyłym urazem wskazywała żona oskarżonego. Najbardziej jednak istotnym jest to, że korzystając z odtworzenia nagrania za pomocą urządzenia monitorującego wnętrze stacji paliw, na terenie której na chwilę przed popełnionym na szkodę H. P. (1) rozboju przebywali wspólnie J. P., M. W. i S. B., można w sposób wykluczający jakąkolwiek pomyłkę stwierdzić, że z tej trójki jasne buty miał na sobie wyłącznie pierwszy z wyżej wymienionych. Był to zatem wyróżnik, dzięki któremu można było miarodajnie wypowiedzieć się, który z oskarżonych był tym, który chwilę później użył wobec

pokrzywdzonej przemocy w celu dokonania kradzieży opisanych w akcie oskarżenia przedmiotów. W tej sytuacji zastrzeżenia skarżących co do opisu przez pokrzywdzoną wzrostu napastnika, które były wszak tylko orientacyjne i szacunkowe, nie mogły służyć wykluczeniu J. P. z roli bezpośredniego sprawcy. Po wtóre, do analogicznego wniosku prowadzą wyniki przeprowadzonej z udziałem pokrzywdzonej czynności okazania jej wizerunków twarzy czterech mężczyzn, wśród których byli pozostali oskarżeni, tj. S. B. i M. W.. H. P. (1) wskazała właśnie na nich, jako na osoby, które okazały jej „ pomoc ” zaraz po rozboju. Rozpoznanie to było przekonujące. Pokrzywdzona widziała ich bowiem z bliska, w związku z czym miała realne możliwości dokonania spostrzeżeń w sposób pozwalający na uniknięcie pomyłki. Prowadzi to do konkluzji, że to J. P. w sposób opisany w zaskarżonym wyroku chwilę wcześniej użył wobec pokrzywdzonej przemocy w celu dokonania kradzieży.

Z kolei w zasadzie poza sporem pozostają ustalenia Sądu I instancji co do tego, że to S. B., a nie J. P. realizował opisane w zdaniu poprzednim czynności czasownikowe w przypadku czynu popełnionego na szkodę J. K.. Wbrew jednak twierdzeniom prezentowanym przez skarżących ustalenie, że J. P. ani nie użył wobec pokrzywdzonej przemocy, jak i to, że nie zabrał wówczas żadnej z posiadanej przez nią rzeczy (dokumentów), nie pozbawiało Sądu I instancji prawa do przypisania mu tego czynu w warunkach współsprawstwa. Wszak za sprawstwo odpowiada także ten, kto dopuszcza się czynu zabronionego wspólnie i w porozumieniu z inną osobą. Taka konstrukcja oznacza możliwość przypisania jednemu współsprawcy wszystkiego tego, co uczynili jego współnicy w wykonaniu łączącego ich porozumienia. Czyn jednego współsprawcy stanowi dopełnienie czynu pozostałych, a popełnione przestępstwo uznaje się za wynik (sumę) zachowań ich wszystkich. Istotą tak rozumianego współsprawstwa jest oparte na porozumieniu współdziałanie dwóch lub więcej osób, z których każda obejmuje swoim zamiarem realizację całości znamion czynu zabronionego. Pozwala to przypisać każdej z tych osób także to zachowanie, które w granicach porozumienia przedsięwzięły inne osoby współdziałające. Z powyższego wynika, iż dla przyjęcia współsprawstwa nie jest konieczne, by każda osoba działająca w porozumieniu osobiście realizowała znamiona czynu zabronionego, czy choćby tylko część tych znamion, zwłaszcza tzw. czynność czasownikową. Wystarczy, że taka osoba działa w ramach uzgodnionego podziału ról, co najmniej ułatwiając bezpośrednio sprawcy realizację wspólnie zamierzonego celu. Stąd też z działaniem wspólnym mamy do czynienia nie tylko wtedy, gdy każdy ze sprawców realizuje całość, bądź tylko część znamion czynu zabronionego, ale także wtedy, gdy współdziałający nie realizuje żadnego znamienia, lecz wykonane przez niego czynności stanowią istotny wkład we wspólne przedsięwzięcie (por.: SN w uzasadnieniu postanowień z dnia 1 marca 2005 r., III KK 249 / 04, OSNKW 2005/7-8/63 i z dnia 1 marca 2005 r., III KK 208/04, OSNKW 2005/7-8/62; uzasadnienie postanowienia SN z 20 kwietnia 2004 r., V KK 351/03, OSNKW 2004/5/53; wyrok SN z dnia 5 marca 2002 r., II KKN 77/00, LEX nr 51808; postanowienie SN i jego uzasadnienie z dnia 5 maja 2003 r., V KK 346/02, LEX nr 78912; wyrok SN z dnia 22 grudnia 1987 r., IV KR 412/87, OSNPG 1988/12/123; wyrok SN z dnia 12 lipca 1979 r., II KR 189/79, OSNPG 1980/1/13). Sąd Rejonowy przekonująco w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wykazał, dlaczego zachowanie J. P. nie było prawnie irrelewantne, lecz stanowiło istotny wkład w dokonanym „ własnoręcznie ” przez S. B. rozboju, min. przejawiający się tzw. staniem na czatach. Przytomnie przy tym Sąd Rejonowy zauważa, że aby dokonać w sposób pełny oceny prawnej zachowania poszczególnych oskarżonych, nie należy każdego z czynów popełnionych w dniu 4 grudnia 2013 r. oceniać odrębnie, lecz łącznie. Tego rodzaju zabieg pozwala bowiem na racjonalny wniosek, że oskarżeni porozumiewali się, że przy nadarzającej się „ sposobności ” (w postaci natknięcia się na samotne, starsze kobiety, mogące być łatwym celem rabunkowym), wytypowany spośród nich bezpośredni sprawca dokona kradzieży, zaś pozostali będą go wspierać, czy to poprzez stanie na czatach (czyn popełniony na szkodę H. P. (2)), czy to poprzez markowanie pokrzywdzonej pomocy w celu opóźnienia pościgu i umożliwienia bezpośrednio sprawcy bezpiecznego oddalenia się z miejsca zdarzenia (czyn popełniony na szkodę J. K.).

Nie są skuteczne próby wykazania, że ówczesny stan zdrowia J. P., wynikający z niedługo wcześniej przebytego urazu, eliminował go z grona uczestników rozboju. Nie było w tym celu niezbędnym sięganie po wiedzę specjalistyczną biegłego, skoro możliwości fizyczne oskarżonego dawało się odtworzyć przy pomocy osobowych źródeł dowodowych, zwłaszcza w postaci zeznań osób pokrzywdzonych.

Nie było żadnym uchybieniem procedurze karnej podnoszony przez J. P. fakt uczestniczenia w poszczególnych terminach rozpraw przez coraz to innych prokuratorów reprezentujących oskarżyciela publicznego i sugestie

skarżącego o ich nikłej znajomości realiów sprawy. Obowiązujące przepisy odmiennego wymogu bowiem nie przewidywały, podobnie bez wpływu na wynik postępowania ma to, w jaki sposób poszczególne prokuratorzy przygotowywali się do rozprawy i jak bardzo byli w jej przebiegu aktywni.

Lektura akt sprawy nie potwierdza zastrzeżeń J. P., by sposób przesłuchania świadków przez Sąd I instancji odbiegał od reguł przewidzianych przez procedurę. Z resztą skarżący tej sugestii nie popiera żadnym przykładem, do którego można byłoby się *in concreto* odnieść.

Wymierzonych oskarżonemu jednostkowych kar pozbawienia wolności nie można oceniać w kategoriach ich rażącej niewspółmierności (surowości). Choćby tylko zważywszy na działanie J. P. w warunkach powrotu do przestępstwa w postaci recydywy, o jakiej mowa w art. 64 § 1 kk, wielokrotną uprzednią karalność oskarżonego, publiczne miejsca działania, czy działanie w warunkach ciągu przestępstw co do dwóch czynów, wymierzenie J. P. kar jednostkowych pozbawienia wolności w niewielkim tylko stopniu przekraczającym dolny próg ustawowego zagrożenia uznać należy wręcz za rozstrzygnięcia wyjątkowo łagodne. Również sposób ukształtowania kary łącznej, jako uwzględniający w sposób należyty związek podmiotowo – przedmiotowy zachodzący pomiędzy wchodzącymi w grę przestępstwami, nie budzi zastrzeżeń sądu odwoławczego.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie przywołanych w yroku przepisów.